

# KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Krynica“ kaštuje: na hod 5 zł. p.

Asobny numar kaštuje 15 hr.

## DA WIEDAMA BIEŁARUSKACHA SIALANSTWA.

Za apošnja niekulki miesiacaŭ sioletniaha hodu biełaruskaje sialanstwa mnoha čuła ab niejkich: „Biełaruskim Hramadzianskim Sabrańni“ ŭ Wilni, ab „Časowaj Biełaruskaj Radzie“, tam-ža, a tak-ža papadałasja našamu sialanstwu čytać hazetu „Hramadzki Hołas“.

Biełaruski sielanin, sam saboj, reč jasna-ja, ūsie hetyja štuki nie zaŭsiody moža sabie ūciamić. Redakcyja „Krynicy“ časta ad sialanstwa atrymliwaje pišmy z zapytańniem—što henyja za arhanizacyi, što heta za hazeta „Hramadzki Hołas“, što tam za ludzi siadziać i t. d.?

My adnak doŭha nie bralisia za piaro, kab ab hetym nia pisać usiu praŭdu i ahra-ničywalisia tolki da karotkich uwah, što ūsio heta nie biełaruskaje i praciŭnaje intaresam pracoŭnych sialanskich masaŭ, a strymliwali- sia my ad pisańnia ab hetych, byccam biełaruskich, arhanizacyjach, zhodna z biełaruskaj prykazkaj: „nia jdzi za žukom, bo“... nu, da- lej wiedama što.

Ciapier-ža, kali rabota roznych „Biełar. Sabrańniaŭ“, „Časowych Radaŭ“ i „Hram. Hołas“ stałasja ŭžo zanadta bałamutnaj i ka- li ab ich zahawaryła i **polskaje** lepšaje hra- madzianstwa, jak ab niečym prosta niahod- nym,—„Krynica“ tak-ža spaŭniaje svoj aba- wiazak.

Usie hetyja „arhanizacyi“ paŭstali dzieła zmahańnia z praŭdziwaj biełaruskaj dumkaj. Woś ich hałoŭnyja mety: wyrwać biełaruski narod z ruk Bieł. Pasolskaha Klubu i spynić

zmahańnie biełaruskaha narodu pad Polščaj za ziamlu, ašwietu i wolu.

Hetkaja rabota patrebna polskamu, pan- skamu ūradu i tak-sama patrebna asobam, jakija hetamu ūradu na zadnich łapkach słu- žać. Ab biełaruskija intaresy tut nia jdzie.

Praŭda, „Hramadzki Hołas“ piša časam: što patrebna biełarusam szkoła, što nat' asad- niki ŭ nas nie patrebny, ale hatak treba na- pisać, kab mużyku, jak kažuć, tuman u wočy puścić. Adnak najbołš heta hazecina biaduje pa tym, što biełaruskija pasły nadta wostra wystupajuć prociŭ polskaj panskaj palityki i prociŭ samych panoŭ, što mużyku zamno- ha praŭdy haworać i h. d.

Adnak my nia budziem upieradžać zda- reńniaŭ. Moža i hety ūrad, wyrazna waroży da biełarusau, moža jon, kali nie pa ščyraści, dyk pa złości na biełaruskich pasłoŭ i biełaruskaje hramadzianstwa, woźmie i daść... nu, choć biełaruskuju szkołu, dy jašče što dobraje zrobić biełaruskamu sialanstwu. Ach, jak my byli-b tady rady!...

Ale... ale, nu, jak na licha, cełyja tysia- čy „ale“ lezuć nam u haławu, bo nia ūčora my paznali polskich panoŭ i polskija panski- ja ūrady. Adnak zhodzimsia z tym, što i he- ty ūrad dajeć niešta dobraje biełarusam praz ruki henych „Sabrańniaŭ i Radaŭ“, dyk jaki- ja-ž heny ruki, jakija tam siadziać ludzi?—Ab drennych staronach ludziej hawaryć publična nialohka, ale ab hetym časta wyručali ŭžo nas inšyja biełaruskija hazety. Niadaŭna







usia parachwija—bielaruskaja i što ludzi swajeju rod-naju mowaju nie hańbujuć. Ale zbirać padpisy za bielar. kazańni nie adważyusia pieršy nichto, bo zali-żać za ahitataru i zahoniać tudy, kudy Makar cialat nie haniau. Skazali što niachaj palaki zbirajuć padpisy — im heta lahčej...

Dyk pačali našyja palaki zbirać padpisy. Razbieh-lisia pa ūsich wioskach, a da dalejšych zaprahali swa-ich sytych żarabcoŭ i jechali zbirać padpisy. Pa roz-nych wioskach rozna ich pryjmali, ale naahu adka-zalisia padpiswacca. Tady jany puścilisia na chitraść i nawet prawakacyju — prychoǳiać u chatu i pyta-jucca: kaho chočycie — papa, ci ksiandza? Wiedama, ludzi kažuć: na što nam pop! — Nu tak pišysia na ksiandza? — toj i pišaŭsia. Hetak było ŭ wioscy Andrejaŭcach i Kapačoch. Abo iznoŭ pytali: Kudy chočaś — pad Polšč, ci pad Bielarus? Čalawiek du-maje: skažu pad Bielarus — biada budzie, pišy pad Polšč, — kaža čalawiek! Pisali i taho. Pisali ūsich: żonku, dzieci, ad maŭha da wialikaha, šlowam, usich, chto byŭ u chacie. Razam naźbirali ūsiaho (nu zha-dajcie skolkі?) **kala (200) dźwieście padpisaŭ.** Jak na parachwiju dzie 3.300 duś heta maŭawata!

I to hetyja padpisy byli zdabyty chitraściu. Ka-žuć: niapraŭdaju świet projdzieś, ale nazad nia wier-niešsia. Tak sama był i tut. Ludzi, dawiedaŭšysia ab usim, prychoǳili, kab Źniać swaje padpisy; a adna ka-bieta z Syratak dyk da poźniaje nočy sačyła tych „palakoŭ“, kali jany buduć wiartacca damoŭ, kab Źniać swój padpis. A pa druhich wioskach, dawiedaŭšysia ab tych chitrykach, dyk prosta hnali ich won da taho, što ŭ Paniżanach adzin „palak“ uciakajućy zhubiŭ swój kapiałuś! A ŭ Raśla bajalisia nawet i pakazwacca, bo Raślanie zajawili, prosta z mostu, što „kali pryjeduć, budzie drewna“.

Niejak dziŭna wyšla pry hetych padpisach, što najboľš padpiswalisia tyja, katoryja abo saŭsim da kaścioła nia chodziać, abo nadta redka, jak naprykłaǳ: Bokšański, z Wasileŭščyny aptekar, — poŭny biazboźnik, katory naśmiachajecca nad usiakaj relihijaj, i nijakaha kazańnia nikoli nia słuchaje i nikoli ŭ kaściele nia bywaje (a jon-ža byŭ hłaŭnym prawadyrom), abo abodwa Miłośy z Padawojak, abo šmat chto z panoŭ ci wučyciałoŭ!... Usie jany ciapier uzialisia za polskija kazańni, a kali byli polskija, to niwodzin z ich u ka-ścioł ani hlanuŭ!

Iznoŭ-ža cikawaja reč, što padpiswalisia tyja, katoryja żywuć u mocnaj zaleźnaści ad panoŭ. I tak — za polskija kazańni padpisaŭsia rodny dziadźka Ks. Andr. Cikoty, wiadomaha bielarusa, Ihnaś Cikota — ma-łaziarnielny, katory zbajaŭsia, što pry panskim dwory moża stracić paśu dla bytła!...

Paśa ūziała wierch nad prakanańniem! A ci ma-ła takich? Ci mała ludziej, katoryja pradajuć swaje

prakanańni za misačku sačeŭki? I chacia klanuć u du-śy i pana i jaho paśu, ale ničoha nie paradziś — pa-śa i ziamielka biare wierch!

Bywali wypadki takija, što haspadary, widziaćy praz wakno, što ūžo iduć zapiswać na polskija kazań-ni, — a nia chočućy stracić łaski ŭ panoŭ, — leźli na pieć, abo chawalisia ŭ waryŭniu, abo ŭ pohreb, a ūžo żonka abo dzieci apraŭdywalisia, što niama haspadara doma, dyk jany sami nia wiedajuć, što rabić. Wot što značyć ekanamičnaja zaleźnaść!

Ale raskazwajuć jaśče heršyja rečy, bo zapiswali takich, katorych i ŭ wočy nia widzieli, a tak tolki „pa znajomaści“. Tak naprykłaǳ zapisali Karala z Ejćwił, saŭsim jaho nia pytajućysia, i ciapier toj čalawiek sam nia wiedaje, što rabić? Klanie tolki tych aśukan-caŭ i prawakatarau. I takija słuchi iduć z roznych ba-koŭ. Wot jakija byli padpisy!

A na probaśča pry zbirańni padpisaŭ wyčwarali roznyja rečy: što choča być papom, što choča pryńiać prawasłaŭje, što choča zawodzić uniju, što dumaje žanicca i h. d. Najboľš brachali pry hetym Šnera z Pracut i Saniuk z Paharja. Im pamahali mienšyja sabački. Dziela hetaha, što padpisy byli sabrany ta-kimi hadkimi sposabami, prawakacyjaj i aśukanstwam, naś probaśč tych padpisaŭ nia pryznaŭ, skazaŭ pry hetym, što niachaj tyja padpisy šluć u Wilniu da wy-šejšaha načalstwa, niachaj načalstwa prysyłaŭje śledztwa i tady pakażycca, chto choča nawuki polskaje, a chto bielaruskaje! Swajej pawahaj probaśč ničoha nia cho-ča pastanaŭlać; ciapier haworyć tak, jak wymahaje boľšaść parachwii, a dla mienšaści, — dla hetaj źmieńki „palakoŭ“ — niachaj pastanowić niechta wyšejšy i sa sta-rany, bo inakś budzie vyhlaǳać što probaśč dla „pa-lakoŭ“ byŭ niesprawialliwy.

Što jany zrabili z hetymi padpisami — niama wiedama. Adny kažuć, što paśłali ŭ Świanciany; dru-hija, što da Delehata Žondu ŭ Wilniu; trecija, što da Biskupa. Boh ich wiedaje! Adno tolki nam wiedama, što my ūžo majem bielaruskija kazańni, što dačakali-sia ščaśliwiejšaje hadziny choć u kaściele. Dziakuj Bohu, ūžo i našaja mowa paśła ŭ ludzi, dyk moża časam i dla nas nastupić światlejšy dzianiočak i lep-szaja dola!

U nas ciapier tak spadabali bielaruskiju nawuku, što ūžo pa polsku vyhlaǳaje niejak dziŭna i kali pro-baśč pačau čytać adnej niadzieli adaracyju pa polsku, to ūžo redka chto adkazwaŭ; zdajecca kab heta pa bielarusku — to było-b lepś. Nawat taho dnia, pa nawu-cy probaśč rabiŭ uwahu, što treba ūsie mowy šana-wać, što jon sam čytaŭ adaracyju pa polsku, a ciapier kazańnie hawaryŭ pa bielarusku, tak-sama i ludzi nie pawinny hańbawać nijakaj mowaj!

U nas ciapier narodu poŭny kaścioł! Ludzi wa-łam walać z susiednich parachwijaŭ: z Daniušaŭskaj,

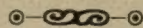


z Wojstamskaje, z Wiśnieŭskaje, z Niestanišskaje; iduć aź z pad Świra (24 wiarsty), kab pasłuchać nawuki ũ rodnaj mowie! Naš probašć ciešycca i haworyć: u nas ciapier koźnuju niadzielu Wialikdzień! A użo jak 12.X. było narodu, dyk jak na najbołšym feście: poŭny kaścioł, bakoŭki i jašče na ċmintary, pierad dźwiarmi, cełaja hramada, bo nie mahli stoŭpicca ũ kaścioł! A kali byli polskija kazańni, to pryjdzie źmieńka ludziej, probašć pa kazionnamu da ich ska-ža, ludzi tak sama pa kazionnamu wysłuchajuć i pojduć sabie chto kudy. A ciapier nia toje — ciapier koźnaje słowa ludzi woźmuć da serca, pieradumajuć, pierahaworać i dobra zapamiatajuć. Wot što značyć biełaruskaja — swaja rodnaja nawuka! A kali adzin handlar i badziaka z Syrwtak, pa proźwišču Sawicki, pačaŭ pierad kaściołam taje niadzieli ũsialak čaŭpści proci biełaruskaj mowy, dyk ludzi zadali jamu takoha dychtu, što nia wiedaŭ kudy ũciakać! Ciapier musić z swaim handlam nia hlanie ũ Żodziški!

A pa druhich parachwijach, pahladzieŭšy što ro-bicca ũ Żodziškach, jak narod staić za swajo rodnaje i dabiwajecca lepšaj doli, — ludzi, jak čuwać, maniacca iści da swaich probaščaŭ prasić, kab i jany pačali ha-waryć pa biełarunku... — Kažuć: „usio-ż taki heta naša rodnaje, a nia čužoje, to i pasłuchać achwatniej“. asabliwa hetak haworać u parachwijach: Daniušaŭskaj, Wojstamskaj i Wiśnieŭskaj. U Niestanišnaj nia tak, bo tam bolejš slachtunoŭ i narod jašče śpić, ale użo i tam budziacca z doŭhaha snu i tak-sama dobra kra-tajucca. Usie ciapier hladziać na Żodziški, jak na štoś ščaśliwaje i kažuć: — daj Boža i nam hetakaha ksiandza, jak u Żodziškach, moža jon i nam adčyniŭ-by woćy na Praŭdu!

A Żodzišnyja ludzi, paznaŭšy dzie praŭda, stajać cia-pier za swaju mowu muram i kali chto pierad kaścio-łam abo tak dzie akażycca za polskuju nawuku, dyk zakryćać i jašče durniam abzawuć, abo wyradkam ja-kim. Uhladzieŭšy, što bolšaść चाहnie za swaju rod-nuju mowu, to i taja źmieńka ciapier nia wiedaje, što rabić. Nikatoryja użo nawaročwajucca i wypiswa-jucca z „polskaj“ kampanii i iduć razam z narodam. Bo ũsiaki widzić, što jany nia z polskaha rodu, a z na-šaha biełaruskaha, — kroŭ z krywi i kość z kościay — **našyja biełarusy**. Zatym-to i stydna im ciapier iści proci swajho rodnaha i ũsiaho narodu.

**Żodzišnyja Bielarusy.**



**Chaj żywie biełaruskaja mowa!**

## DA NAS PIŠUĆ.

### NAČALSTWA ũSIO JEŹDZIĆ.

**Żodziški, Świancianskaha paw.** Da nas pryma-nuli pryjażdžać niejak delehaty. Niadaŭna byŭ stary, a ciapier pryjażdžaŭ nowy. JeŹdziać jany, jeŹdziać, marnujuć narodnyja hrošy, a narodu ad hetaha saŭ-sim nie laħcej. Bo kab načalstwa na swaich samacho-dach jeŹdziła, to jašče paŭbiady, ale kali jano jeŹdzić na narodnych, što značyć na **našych**, to ũsiaki wie-daje, što ad hetaha dla narodu nia budzie nijakaj pa-lohki, a tolki ciażar: bo treba kupić načalniku sama-kat, kupić benzyny, naniać šofera, dy jašče paprawić toj samakat, kali jon dzie sapsujecca — wot skolki raschodaŭ z narodnaje kiašení! Nu, a karyšć jakaja? Badaŭ što nijakaj. Bo nidzie ničoha jany nie pamahli, nikoha nie paratawali, nawet redka kamu dobreje slo-wa skazali. Naprykład ũ susiednim Wojstamie, kali jašče da staroha delehata pryjšoŭ čaławiek z pakornaj prośbaju, kab zwolnili jaho ad płaty za „pakoi“, bo ũ jaho ziamlanka, to adkaz byŭ taki: što kamu nie padabajecca ũ Polšcy, to niachaj sabie jedzie ũ Ra-sieju. Wot i paciešyŭ!

A ũ Żodziškach nowy delehat byŭ jakich minut 10: pabyŭ trochi ũ hminie, pahawaryŭ z wučycialami, katoryja biadawali, što narod użo nia choča polskaj školy, a damahajecca biełaruskaj; pryniaŭ ad adnaje kabiety padaŭnie, katoraja prasiła, kab pazwoliŭ wiar-nucca z zahranicy jaje synu — wot i ũsio! Kali na-šyja ludzi dačulisia, što ũ adnej panskaj hazecie było napisana, što byccam niekijka kabietki z płacem pra-sili Delehata, kab baraniŭ ich ad biełaruskaci našaha probašča, to pašmiajalisia tolki z hetaje panskaje wy-dumki, a nawet polskija wučyciali kazali, što tut użo endecki karespandent saŭsim schłusiŭ! Nijakich kabietak i nia było i ũsio heta čystaja wydumka pja-naha endeckaha karespandenta.

Kažuć jašče, što toje načalstwa nadta zahniewa-łasia, što naš probašć nia wyjšaŭ jaho pierajmać. Dy jak-ža było jaho pierajmać, kali jano pryjechała użo pad poŭnać?

A ũrešci naš probašć nie taki, kab kłaniacca i pierajmać jašče na try wiarsty pierad miastečkam, jak heta rabiŭ Niestanišny probašć! Nam zdajecca, što kali chto pryjażdżaje ũ Żodziški, to niachaj da probašča pieršy zajdzie, a użo probašć budzie wiedać, jak i kaho pryniać. Jon u nas dziakuj Bohu za hała-woju, wiedaje jak z kim abyjšcisia! I jašče kažuć, što ũsie ksiandzy pierajmali i častawali, a tolki naš adzin i nie pierajmaŭ i nie pačastawaŭ. Wot zatym-to i za-hniewałasia načalstwa. Niachaj sabie hniewajecca, a my każam, što naš probašć za heta maładzieć!

U nas użo ludzi pačali krutacca kala rodnaje školy. I tak wioska Niachwidy zrabila pryhawar, kab adčynić biełaruskiju szkołu. Ale što-ż? Zaniašli tuju papieru ũ hminu, kab tam pačwierdzili padpisy bać-koŭ, to skazali, što ũ hminie ničoha i nia wiedajuć ab nowych zakonach, dyk i pačwierdzać nia buduć, a adasłali da inspektara ũ Świanciany. Wot jak pol-ski Żond robić z zakonami: wydaŭ, nadrukawaŭ, pa-kazaŭ usiej Eŭropie i — schawaŭ pad sukno, chaj palažać... A tym časam ministar Skryński jeŹdzić pa



Eüropie i chwalicca: wot jakija my dobryja zakony  
wydali dla biełarusau, lićwinoŭ i ŭkraiŭcaŭ, hladzi-  
cie tolki!

Tak, Eüropa widzić, bo dla jaje hetyja zakony  
pisałisia, a my nia widzim, bo musić jany nie dla  
nas wydawalisia. Ale što-ż, pačakajem — pahladzim!  
Moža jašče što bolejš uhledzim, čym hetyja zakony. Bo  
u nas haworać, što Anhlija prymušaje Polšču dać dla  
Biełarusi aŭtanomiju i što u hetaj sprawie prysyłała  
u Wilniu swajho pała. Dyk što-ż,—pačakajem, inoža  
zahlanie sonca i u naša wakonca!

**Žodzišny.**

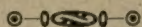
## PANY LASY {PRADAJUĆ, A MUŻYKI CHATY NIA MAJUĆ.

**w. Palešsie,** Duniławicki paw. Našaja wioska  
maje boljš jak 60 damoŭ. Lażyć na prawym bierazie  
rečki Serwać, pry samym miastečku i čyhuncy. U ča-  
sie sušwietnaj wajny była zusim spalena. Naharawali-  
sia biednyja ludcy biez swaich damoŭ. Adnak, kali  
pryšli bałšawiki, dyk chto mieŭ tady konika, nazwo-  
ziŭ sabie biarwion i škleiŭ chatku. Ale biada tamu,  
chto nia mieŭ mahčymaści wykarystać toj mament,  
nia mieŭ sił, kab zabiaspiečyć sabie drevam! A cia-  
pier zbudawać chatu nialohka!

Da hetaha času u nas siakli, dy wywozili lasy.  
Ciapier, nabraŭšysia sprytu, pabudawali pry čyhuncy  
tartak, dy piŭjuć naš lasok na doški.

Nia bačać jany, što sialanie zastalisia biaz chat  
ad wajny i cierpieć ad šciuży i zimna! Im heta nie  
u haławie! Jany nia bačać, jak sielanin hniye u ziam-  
lancy! Ad 1921 — 23 hodu „Państwowe Biuro Odbu-  
dowy“ u Hłybokim niaraz pryjażdżała u našu wiosku  
mieryć i pisać, kolki zhareła budynkaŭ. Praŭda, dali  
maleńkiju zapamohu niešta 5-ciom čaławiekam, jaki-  
ja żyli u ziamlancy, a rešta i dalej cierpieć, čakajućy  
na dapamohu.

**Palašuk.**



## Biełaruskaja narodnaja piešnia.

(Z Sakolskaha paw.)

„Wyščypnu ja z roży kwietku,  
Pušču ja na wadu; —  
Płyj ty, płyj ty z roży kwietka  
Aż da majho rodu!“

Płyła, płyła z roży kwietka,  
Kala brehu stała;  
Pašla maci wadu braci  
Kwietanku paznała.

„Ach, ty maja kwiatuleńka,  
Čaho ty zbialeła?  
Musi maja dačuleńka  
Siem tydniaŭ chwareła!“

— „Nie chwareła, nie baleła  
Ni dnia, ni hadziny:

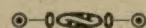
Papałasia, mamuleńka,  
U lichuju družynu!

Sami pasiaduć wiačerać,  
Mianie šluć pa wadu;  
Jak ja wyjdu, to zapłaču  
Da swajho rodu.

Niasu wadu, niasu wadu,  
Z mianie šlozy ljucca,  
Jak ja ŭwajdu u domańku  
Usie z mianie šmiajucca.

Nie każecie bieły husi,  
Što ja tut haruju,  
A skażecie, bieły husi,  
Što ja tut panuju!“

Zapisaŭ D. Aniška.



## Hutarki ab haspadarcy.

**Sadok kala chaty.**

(Praciah, hl. „Krynica“ Nr. 29.)

U našaj staroncy najboljš sadziać dreŭcy wiasno-  
ju, dzieła taho jamy kapać treba wosieŭniu, kab ziam-  
la pieramierzła. Jama pawinna być šyrynioj try aršy-  
ny, hłybinioju paŭtara.

Kapajućy jamy, wierchniuju ziamlu adkidaj  
u adzin bok, a spodniuju u druhu, i kala koźnaj jamy  
pryhataj paŭ waza kampostu — (pierahnoju; nassu-  
waj z wulicy hnoju, prywiazj torfu, pasyp trochi wap-  
ny, popiału i t. d. — pieramiašaj, kab pierahniŭ). Naj-  
lepsz sadzić ščapy raŭniaju wiasnoju, pakul pučki nie  
pačnuć raspuchać. Sadžajućy ščapy, treba pierš jamu  
zasypać na dźwie treci ziamloju, ŭbić u siaredzinie  
koł i kala kała nasypać kurhančyk z samaj lepšaj  
ziamli, u hety kurhaniec, razharnuŭšy ziamlu i treba  
sadzić ščapy, raskładajućy karenčyki i absypajućy ich  
ziamloju tak, kab šyjka dreŭca na try palcy była nad  
ziamloju, bo ziamla ablaža i dreŭca ŭwojdzie u hłyb.  
Nichto nie zaškodziŭ dreŭcu, sadziaćy jaho miełka,  
a mnoha sadoŭ prapała dzieła taho, što pasadzili šča-  
py lišnie hłyboka.

Pasadziŭšy dreŭca, treba jaho lohańka prywia-  
zać da kałka, kab jano maŭto asiadać, a ziamlu kala  
dreŭca razharnuć i zrabić z jaje misačku da paliwań-  
nia. Ščapy treba časta paliwać wadoju, a ziamlu kala  
dreŭca przykryć sałomistym hnojam, kab nie pier-  
sasyčala.

Sadziaćy ščep treba dobra ahledzić karenčyki,  
kab nia było pałamanych i z abdziortaju karoj; pa-  
psutyja karenčyki treba abrazać, ale ŭmiejućy, nažom,  
dy tak, kab rez prychodziŭsia płazam u siaredzinu,  
kab zamla dobra k jamu prylała. Radzicca jašče  
abrazać i halinki, tolki treba tak miarkawać, kab poč-



ki dla nowych halinak nia byli ũ siarędzinu, ale naružu — zwonku, kab dreŭca razrastaŭsia ũ pryhožuju karonu.

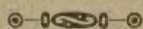
Mała taho, što dreŭca budzie dobra pasadźana, ale i potym jaho treba dahladać: ziamla kala ščapoŭ zaŭsiody pawinna być uzwarušana, palita wadoju; suchi list na dreŭcy abarwać jašče zimoju, wiasnoju ahladzieć, ci niama matočkaŭ z jaječkami čerwiakoŭ. Aproč taho treba abrazać suchija halinki i abčyšać z mochu. Kab drewa ũścierahćy ad marožu, wiasień-niaha sonca (katoraje časta liśnie i biez pary pryhre-je dreŭca), a tak sania i ad zajcaŭ, treba abwiazywać na zimu jaŭcoŭ, abo jelnikam, ci kulawoj sa-lomaj.

Na staršych drevach treba karu askrabać jakim tupym žalezam i abšmarawać hlinaju z bydlačym hnoj-am, dabawiŭšy da hetaj miešaniny trochi wapny, a kali jość to i skipidaru (na cėbar hnojnej hušćy 10 funtaŭ wapny i kwartu skipidaru).

Pry kancy treba ũspomnić, što plac dzie pasa-dźany dreŭcy, možna, i nawat treba arać, dobra hnaić i sadzić warywa, pakul dreŭca nie paćnie radzić. Jak tolki jablynka daje pud jabłykaŭ, dyk pierastawaj ũžo sadzić warywa, bo nielha z adnaho waŭa dziorci dźwie skury, a tolki ũskopywaj ziamlu kala drewa. A kali paćnieš i warywa sadzić i plady hadawać, — to ni z ta-ho, ni z druhoha karyšćy nia budzie.

Zrabiŭšy ũsio tak, jak tuť napisana, budzieš mieć dobry sadok — i budź peŭny, što nia raz twa-je dzieťki ũspomniać ciabie dobrym słowam.

Haspadar.



## Z Biełaruskaha žyćcia.

### Z Biełarusi pad Polščaj.

**Nowaje Biełaruskaje T-wa.** U Wilni arhanizu-jecca nowaje biełaruskaje tawarystwa, jakoje budzie zwacca: „Biełaruskaje Dabradziejnaje T-wa“. Statut hetaha tawarystwa ũžo apracawany i padany ũładam dzieła zaćwierdźańnia. Istnujućaje dahetul Biel. T-wa Pomaćy paciarpieŭšym ad wajny maje namier ũsie swaje sprawy i majemašć pieradać T-wu Dabradziej-namu. Statut nowaha T-wa abymaje čatry wajawodztwy: Wilenskaje, Nawahradzkaje, Paleskaje i Bieła-stockaje.

**Skarbonačny zbor.** Biełaruski Kamitet Pomaćy ũ Wilni na 28.X.24 ładzić skarbonačny zbor pa wuli-cach Wilni na karyšć dziećiej Biełaruskaha prytułku.

**Praca ũ Školnaj Radzie.** Biełaruskaja Školnaja Rada ũ Wilni apošnim časam wiadzie swaju pracu ũ dwuch kirunkach: a) robić remont samaha pamieškań-nia Rady, kab było lepš pracawać i b) prywodzić u pa-radak archiŭ Šk. Rady, kab možna było z jaho ka-rystać.

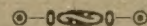
### Z Sawieckaj Biełarusi.

**Nowy administracyjny padziel Biełarusi i na-rodna ja palityka.** Nowy padziel Biełarusi nie abmi-

nuŭ tak-ža i sprawy narodnaj. Rajony starajucca tak, kab jany, pa mahčymašći, hurtawali kala siabie žy-charstwa adnej nacyi. Na Biełarusi aprača čatyroch, pierawažnych likam, nacyjaŭ — biełarusau, palakaŭ, żydoŭ i rasiejcaŭ — jość jašče i šmat łatyšoŭ. Woś sawieckaja ũłada nie pakidaje biaz uwahi nacyjanal-nych patrebaŭ hetaj nacyi; łatyšam poŭnašćiu zabiaš-piećwajecca prawa karystańnia swajej rodnej mowaj ũ bližejšaj da ich ustanowie — sielskaj radzie. Pry rajonawańni łatyskaje nasielnictwa hurtujecca ũ wadnu sielradu, kab jano mieła mahčymašć wiašći ũsie swa-je sprawy na rodnej mowie. Toje samaje robicca i budzie зробlena i ũ adnosinach da palakaŭ.

**Biełaruskaje žyćcio ũ Barysaušćynie.** U Bary-saušćynie adčuwajecca niedachwat biełaruskich nastaŭ-nikaŭ. Adnak зроблены zachady, kab nawučańnie dzie-ćiej u pačatkawych školach, prynamsi ũ małodšych klasach, adbywaŭsia pa biełarusku.

U samym Barysawie znachodzicca 6 dziećiačych damoŭ: 3 biełaruskich, 2 żydoŭskich i 1 rasiejki.



## Z POLŠČY.

Čaho tolki polski ũrad nia wydumaje dla našych ziarniel dzieła woka Eŭropy! Niadaŭna Tuhut, Hrabski i Kiernik skroili zakon ab biełaruskaj, litoŭskaj i ũkraińskaj mowie, a polski Sojm zakon hety, prociŭ woli našych pastoŭ, zaćwierdziŭ, pašla čaho i Tuhut i Hrabski i ministar Skrynski pajechali zahranicu i tam usio chwalili Polšč za toje, što jana duža dob-raja dla narodnych mienšašćiaŭ, bo woś jakija waźny-ja dla ich wydała zakony. Staruška Eŭropa, wiedama, wiereć hetym hutarkam, choć sami Tuhuty, Hrabski-ja, Skrynskija napeŭna ũ swaje słowy nia wierać i, zakruciŭšy haławu Eŭropie, rahoćać, aź končacca! Bo jak tuť nie rahatać: zakony dla narodnych mien-šašćiaŭ wydany, adnak da tych, dla kaho wydany — nie dapašćany, a Eŭropa pachwalila Polšč za jaje „dobryja“ adnosiny da niapolskich narodaŭ.

Słowam, štuka ũdaŭsia polskamu ũradu! Ciapier ũžo jon nad nowaj łomić haławu — dumaje ũ Warša-wie naznaćć „delegata dla spraw kresowych“, heta znača niejka asabliwna čynoŭnika dla našaj pacie-chi. Ach, „mnoha“ nam pamoža „warszawski delegat“! Musić stolki, skolki pamahli zakony ab mowach, ab-jezdy delehatami wilenskimi našych ziarniel i t. d. Nu, ale pazabaŭlacca možna, a tak-ža možna, prynam-si pakulšto, dalej puskać Eŭropie dym u woćy!

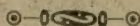
Dy čamu ũsiaho hetaha nie rabić, kali jość ra-botniki! „Ludowy“, jak jon sam ab sabie kaža, poseł z „Wyzwolenia“ Tuhut, jakoha wyzwalenski pasolski klub za caławañnie panskaj klamki z klubu wypiar, ciapier wiartajecca nazad... i dalej moža pakazwać roznyja palityčnyja štuki na paciechu Eŭropie.

Maje adnak i kłopat polski ũrad; nia ũsio i ja-mu idzieć hładka, bo Polšč różnaje susiedztwa maje. Z Eŭropaj siudy-tudy, — z joj možna sprawicca, — a woś Sawiety! — Jany z usiaho šmijajucca, na Eŭropu čhać cho-ćać, macujucca nie na žart na dalokim uschodzie! Polščy, što jej pawodle Ryskaha dahaworu naležycca,



nie wypłaćwając; nu prosta, kab nie prahawarycca, pastupając tak adnosna Polšcy, jak Polšč u siabie ũ chacie pastupaje adnosna narodnych mienšasćiaŭ... Chto ad kaho nawučyŭsia? — Ale dawoli hetaha! Usio budzie dobra, a jak budzie — dyk napišem i pachwalimsia čytačom „Krynicy“.

Hutarliwy.



## Z USIAHO ŚWIETU.

**Rasieja** choć praŭda, pawoli i z wialikimi pieraško-dami, raście adnak i macujecca. Najcikawiej u žyćci ciapieraš-im Rasiei toje, što waroža adnosiacyjasia da jaje Eŭrapejskija dziaŭżawy pakrysie spuskaŭc z tonu, pakidajuć fanaberyju i nawiazywajuć z Rasiejaj znosiny, asabliwa handlowyja. Užo takija znosiny Rasieja majeć z Italijaj, Anhlilijaj, a hetym časam wiaduća pierahawory z Francyjaj.

A heta ũsio robicca nia hledziaćy na toje, što Rasieja nia to što nie kłaniajecca prad Eŭropaj, ale nat' naŭmichajecca z jaje.

Woš niadaŭna łamisar zahraničnych spraŭ, Čyčeryn, zajawiŭ, što Rasieja nia prystupić da Lihi Narodaŭ, bo nia choča być zaležnaj ad Eŭrapejskich buržujaŭ.

Dy ničoha dziŭnaha, što tak trymajecca Rasieja. Jość dzie, jak kažuć, i jość z čaho. Rasieja ũsiu swaju ũwahu zwaročwaje na ũschodnija (azijackija) narody, jak araby, ehipcijanie, indusy, kitajcy i inš. Hetyja narody zaležać ad Anhlilii, Francyi, Ameryki, ale apošnim časam budziacca da žyćcia samadzielnaha, jak skažym, my biełarusy, a Rasieja ich u hetym, wiedama, nie bez swajej karyšci, paddzierżywaje, padburaje i zawodzić tam swajo panawańnie. Tak naprykład nad Kitajem Rasieja zapanawała, možna skazać, całkom i wypierła adtul Anhliliju i Ameryku.

Dyk wot-ža, zachodnija dziaŭżawy (Eŭropa i Ameryka) bačać, što z Rasiejaj słabyja žarty, što treba z joj naładźwajać dobryja znosiny, kab nie astacca ũ durniach. A bałšawiki, wiedajućy heta, pašwistywa-juć sabie i swaju rabotu robiać.

**Niamiečcyňa** prystupiła da nowych wybaraŭ u Parlament (Sojm). A stałasia heta zatym, što niamiecki Prezydent stary Parlament raspuściŭ, bo ũ henym Parlamencie nia było pastajannaj bołšaści, dyk nia było mahčymašci pracawać i prawodzić zakony, a asabliwa wyrašyć — prystupać da Lihi Narodaŭ, ci nie. Było tak jak ciapier jość u Polšcy i jak było niadaŭna ũ Anhlilii.

Wybary ũ nowy Parlament majuć być u kancy hetaha miesiaca. Što jany niemcam daduć, chto zwa-juje, — pakulšto zhadać trudna.

**Anhlilja** ũžo šyroka wiadzie prachu dzieła nowych wybaraŭ u Parlament. I tut stary Parlament raspušćany zatym, što bołšaści wy-raznaj ũ im nia było. Zmahajuca tut miž saboj try partyi: konserwatysty (niešta padobnaje da našych pa-noŭ), liberaly (miaščanskaja partyja) i socyjalisty.

Chto pieramoža? — Zhadać nialohka, a možna spadziawacca, što najbołš wyjhrajuć socyjalisty i libe-raly, a najmienš konserwatysty.

**Francyja** nia moža sprawicca sa spadkam franka i z darahoŭlaj. Niadaŭna francuski ũrad, zadajućy paprawić skarb, wyhnaŭ sa służby až 20.000 čynoŭnikaŭ, a tak-ža dzieła hetaj mety zawioŭ pierahawory z bałšawikami, spadziajućyja što dastać ad ich. Ale niawiedama, ci z hetaha što wyj-dzie, bo kali idzieć ab hrošy, dyk jak-raz i bałšawiki ad francuzaŭ dumajuć dastać hrošy!

Adnym słowam, u wadnych i druhich adnalko-wyja patreby, dyk i zhawarycca trudna.

**Turečcyňa** ũžo daŭno tarhawalašsia z Anhlilijaj za kraj Mossul, jaki pa wajnie Anhlilja zabrała ad turkaŭ i daŭčuła da Me-sopotamii, kab mieć lahčejšy dostup da naftawych ka-palniaŭ u Mossuli. Ale žychary hetaha kraju — turki, dyk Turcyja i zažadała ad Anhlilii zwaroťu hetych zia-miel. Anhlilja hetu sprawu pieradała ũ Lihu Narodaŭ. Turečcyňa, wiedajućy, što Liha za jaje nie zastupicca, machnuła na Lihu rukoj, pašla ũ Mossul swajo wojska i zaniała hety kraj.

Anhlilja hrazić Turcyi wajnoj, ale Turcyja na he-ta nie zwažaje i Mossulu nie addaje.

Najcikawiej u hetaj sprawie toje, što Anhlilja ũ Lizie Narodaŭ damahalašsia čužoha kraju i adnača-sna radziła ab tym, jak świet uparadkawać, kab waj-ny nia było.

## Z WILNI.

— **Biezrabotnyja.** Apošnim časam u Wilni za-natawana biezrabotnych 95 asob, u jakim liku 59 mužcyŭ i 36 kabiet.

— **Zapamohi na dabradziejnaść.** Mahistrat m. Wilni na dabradziejnyja mety asyhnawaŭ 10,376 zł. na miesiac kastryčnik. Treba rupicca, kab hetaja za-pamoha nia minala biełaruskich sirot.

— **Usio ježdziac.** Niadaŭniašni wajawoda p. Ro-man usio abjaždžaŭ swajo wajawodztwa, ciapier-ža za heta ũžiaŭsia jaho nastupnik p. Račkiewič, jaki nia-daŭna abjechaŭ Wialejski pawiet, a tołku z usiaho he-taha — niamnoha.

— **Abrušieńnie nia spyniajecca.** Prawasłaŭny mitrapalit Dzianiz zahadaŭ synodzkaj drukarni wy-puścić kalendar na 1925 h. pa rasiejsku. Z hetaha widać, što prawasłaŭnyja biełarusy i ũkraŭincy hetaha „pastyra“ zusim nia cikawiać.

— **J. Piłsudski iznoŭ maje niešta skazać.** U letašnim hodzie Piłsudski ũ Wilni čytaŭ publičny a-lekcyi, ũ jakich nahawaryŭ mnoha čaho dla nas sum-naha. Sioleta Piłsudski dumaje tak-ža ũ nas niešta skazać, dzieła čaho ũžo i pryjechaŭ u swoj majontak, u Świančianskim paw. A było-b kudy lepš, kab jon mienš hawaryŭ, a bołš rabiŭ, bo ũsio-roŭna nie spaŭ-niaje taho, ab čym haworyć.



## USIACZYNA.

### Dumki.

Najdrabniejšuju sprawu Ty možaš dobra wyka-  
nać; najdrabniejšuju — drenna. Z drobnych spraŭ  
składajecca dzień, składajucca dni, składajecca cełaje  
žycio.

Dziela hetaha nie čakaj sa swajoj mudrašciu,  
sa swajoj dabratoju pakul wialikija sprawy pryduć  
z hołasam trubnym!

Na kožnuju sprawu škiruj cełaje swajo serca,  
ušiu dušu, ušiu luboŭ i wiernaść.

Hetak na kožnuju drobnuju krasku sonca žwiar-  
taje ušiu swaju siłu, — ziamla ušiu swaju pilnaść —  
a kožnaja krasuje dziela ich pryhoža prybrana.

Chto zdabyŭ dzień, toj wyjhraŭ bitwu! Ty-ž zda-  
bywaj časinu, bo, kali ty pakanaješ kožnuju časinu,  
ty cełaje žycio sabie zdabudzieš, prybiareš usio žyc-  
cio swajo, ahramadny cižar času lohkim sabie zrobiš.

Hetak dzicia pa trescy pieraniasie drewa cełaje.  
Sprabuj swoj abawiazak spoŭnić i ty budzieš  
wiedać, čaho ty wart...

Ale što-ž jość twaim abawiazkam?—Wymahaŭnie  
dnia!

(Z niamieckaha) A ŭ husta R.

### Žart.

— Susied, čamu heta ŭ našaha wojta taki doŭ-  
hi nos?

A musić ad taho, što jaho pisar usio za nos  
wodzić...

### PRYKAZKI.

1. Nia wier nikomu — nichto nia zdradzić.

2. Abližy mianie kali horka, a kali sałodka sam  
abližusia.

### ZAHADKI.

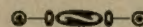
1. Kruhleńkaje, maleńkaje — da nieba dakinieš,  
a cierz chatu nie pierakinieš.

2. Pryjdzie wosień, zabju łosia, haławu žjem,  
skuru abłuplu, a miasa na strachu zianasu.

### Razhadki z Nr. 29.

1. Morchwa.

2. Ahurok.



## Naša Pošta.

Zareckamu: Atrymali. Skarystajem.

Wirabiejcyku: Dziakujem. Nadrukujem,

J. Gass'u: 1 zł. atrymali.

J. Hušcy: 1 zł. 50 hr. atrymali, „Krynica“ pa-  
syłajem.

## BIELARUSKAJE NABAŻENSTWA

adbywajecca što niadzieli i što swiata  
a 10 hadz. ranicy ŭ kaściele św. Mikala-  
ja ŭ Wilni.

Padčas nabaženstwa zaŭsiody haworycca  
bielaruskaje kazańnie, a chor bielar-  
skich wučniaŭ piajeć bielaruskija świa-  
tyja pieśni.

Usie Bielarusy-Kataliki starajciesia zaŭ-  
siody być na swaim rodnym nabaženstwie!

∴ ZMAHAJMOŚIA ZA BIELARUSKUJU ŠKOŁU! ∴

## ZBOR ACHWIARAŭ NA KARYŚĆ BIELARUSKAHA PRYTUŁKU ŭ WILNI.

U aŭtorak, 28 kastryčnika, adbudziecca ŭ Wilni zbor achwiarau na ka-  
ryść prytułku dla bielaruskich sirot i dziacej biednych baćkoŭ.

Usich, achwočych pryniać udzieł u zbory, Kamitet prosić žjawicca ŭ **paniadzie-  
łak, 27 kastryčnika, a 5 hadz.** wiečaram u pamieškaŭnie Bielaruskaj Himnazii  
(Wostrabramskaja, 9) dla narychtawańnia **padziełu pracy** ŭ dzień zboru.